



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(223)

38. posiedzenie
Komisji Ustawodawczej
w dniu 6 maja 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 lipca 2007 r. dotyczącego ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (sygnatura akt SK 61/06).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 20)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski)

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej, jak niedawno sprawdziliśmy, trzydzieste ósme.

Dzisiaj przewidziane są formalnie cztery posiedzenia komisji. Pierwsze jest poświęcone wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 lipca 2007 r. dotyczącemu ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy.

Chciałbym wszystkich bardzo serdecznie przywitać i przekazać członkom komisji dobrą wiadomość. Oprócz pana Piotra, który zazwyczaj nas wspiera, będzie z nami dodatkowo współpracował kolejny legislator w związku z aktywną pracą Komisji Ustawodawczej w tej kadencji. Wyjątkowo aktywną, bo komisja zawsze aktywnie pracowała. Chciałbym przed przystąpieniem do realizacji porządku obrad umożliwić panu przedstawienie się. Będziemy teraz stale współpracować, więc bardzo proszę.

**Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:**

Nazywam się Marek Jarentowski. Nie wiem, co jeszcze mam powiedzieć. Do tej pory pracowałem w Rządowym Centrum Legislacji, a oprócz tego również na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. To chyba tyle. Czy jeszcze coś dodać?

**Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Piotr Radziewicz:**

Może uzupełnię. Kolega jest prawnikiem, ale też jest doktorem politologii. Będzie pracował, i już pracuje od kilku dni, w Biurze Legislacyjnym. Do jego obowiązków będą należały przede wszystkim sprawy wykonywania wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Będą zdarzały się też takie sytuacje, że to on sam będzie stawiał się na posiedzeniu komisji – beze mnie, nie w moim zastępstwie, ale niezależnie – bo taka jest organizacja biura. Liczymy w związku z tym na to, że będziemy mogli przedstawiać państwu na posiedzeniach komisji jeszcze więcej spraw dotyczących wyroków i jeszcze szybciej będzie przebiegała cała procedura. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo.

A teraz już formalnie przystępujemy do rozpatrzenia wyroku dotyczącego ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy.

Oddaję głos przedstawicielom Biura Legislacyjnego.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Piotr Radzewicz:**

Dziękuję bardzo.

Piotr Radzewicz, Biuro Legislacyjne.

Informacja prawna o wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 lipca 2007 r., sygnatura akt SK 61/06, dotyczącym kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Przedmiotem skargi konstytucyjnej złożonej do Trybunału Konstytucyjnego były przepisy dotyczące instytucji uznania dziecka. Chodzi o art. 76 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W świetle poglądów doktryny przez uznanie dziecka rozumie się ustalenie ojcostwa dziecka pozamałżeńskiego z mocy oświadczenia mężczyzny, który się do ojcostwa poczuwa. Uznanie jest jednostronną czynnością prawną o charakterze deklaratywnym, łączącą elementy oświadczenia woli i oświadczenia wiedzy. Uznanie może dotyczyć tylko takiego dziecka, którego ojcostwa jeszcze nie ustalono, co między innymi oznacza, że dziecko kobiety zamężnej może zostać uznane dopiero po zaprzeczeniu ojcostwa jej męża.

Uznanie dziecka następuje przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego albo przed sądem opiekuńczym. W razie niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio życiu ojca lub dziecka uznanie dziecka może nastąpić także przed notariuszem. Uznanie powinno być zgodne ze stanem faktycznym, jednakże organ przyjmujący oświadczenie nie bada jego zgodności ze stanem faktycznym na podstawie jakichś szczególnych procedur. Jeżeli jednak jest oczywiste, że dany mężczyzna nie jest ojcem dziecka, organ przyjmujący oświadczenie ma obowiązek odmówić przyjęcia oświadczenia o uznaniu dziecka.

Przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zanim zostały zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego, przewidywały, że uznanie dziecka nie może nastąpić po jego śmierci, chyba że dziecko pozostawiło zstępnych. Ten przepis stał się przedmiotem analizy Trybunału Konstytucyjnego. Art. 47 konstytucji gwarantuje każdemu prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Przepis ten pozostaje w ścisłym związku z art. 18 oraz z art. 48 konstytucji.

W myśl art. 18 konstytucji małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną prawną. Wśród wartości chronionych w tym przepisie prawodawca konstytucyjny wysuwa na plan pierwszy małżeństwo i rodzinę opartą na małżeństwie. W świetle tego artykułu konstytucyjne prawo do prawnej ochrony życia rodzinnego obejmuje w szczególności odpowiednią ochronę małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa jako wartości o szczególnym znaczeniu dla społeczeństwa. Z kolei art. 48 konstytucji gwarantuje rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem. Realizacja prawa do ochrony życia rodzinnego zakłada więc harmonijne ukształtowanie stosunków rodzinnych dla dobra wszystkich członków rodziny, ze szczególnym uwzględnieniem dobra dziecka jako wartości o podstawowym znaczeniu konstytucyjnym.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego z konstytucji można wyprowadzić prawo do ochrony rodzicielstwa. Prawo to przysługuje nie tylko rodzicom pozostającym w małżeństwie, ale także rodzicom dzieci pozamałżeńskich. Nie ulega również wąpli-

wości, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, że pierwszym warunkiem zapewnienia prawnej ochrony rodzicielstwa jest w ogóle ustalenie samego faktu rodzicielstwa. Ochrona rodzicielstwa obejmuje zatem między innymi prawo mężczyzny do ustalenia pochodzenia swojego dziecka pozamałżeńskiego, przy czym konkretyzacja tego prawa należy do ustawodawcy. Konstytucja dopuszcza ustanowienie ograniczeń tego prawa, jeżeli jest to niezbędne dla zapewnienia ochrony innych wartości konstytucyjnych, przy czym ustanowione ograniczenia muszą mieścić się w granicach wyznaczonych przez art. 31 ust. 3 konstytucji, a więc spełniać tak zwany test proporcjonalności. Aktem prawnym, w którym mogą być one ustanowione, musi być ustawa.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego ochrona rodzicielstwa wymaga nie tylko odpowiednich rozwiązań prawodawczych dotyczących relacji między rodzicami a ich dzieckiem, ale może także wymagać odpowiednich rozwiązań prawodawczych na wypadek śmierci dziecka. Jak podkreśla Trybunał Konstytucyjny, cytując: powinno się szanować uczucia rodziców i uwzględnić ich potrzebę ustalenia rodzicielstwa dziecka w sytuacji, gdy ustalenie rodzicielstwa nie było możliwe przed śmiercią dziecka. Prawo rodziców do ustalenia rodzicielstwa obejmuje również dziecko, które zmarło przed urodzeniem lub po urodzeniu, mimo że ustalenie to nie może doprowadzić do ukształtowania się więzi rodzinnej z dzieckiem. Zaskarżony przepis – czyli przepis art. 76 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – uniemożliwia ustalenie rodzicielstwa w opisanej powyżej sytuacji.

Z drugiej strony w literaturze przedmiotu od dawna zwraca się uwagę, że celem przepisu art. 76 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który nie dopuszczał możliwości uznawania dziecka po jego śmierci, było uniemożliwienie ojcu pozamałżeńskiemu dojścia do spadku po dziecku, którym tenże ojciec za życia się nie interesował, oczywiście nie spadkiem, ale dzieckiem, bo spadkiem pewnie się interesował.

W trakcie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym podobny pogląd wyraził także prokurator generalny, który stanął na stanowisku, że zaskarżony przepis jest zgodny z konstytucją. Odpowiadając na te zarzuty, Trybunał Konstytucyjny zauważył, że w razie śmierci dziecka nie ma zastosowania podstawowa przesłanka uzasadniająca ograniczenia w zakresie ustalania stanu cywilnego zgodnie z rzeczywistymi więziami biologicznymi, a mianowicie konieczność ochrony dobra dziecka. Uznanie dziecka po jego śmierci nie narusza ukształtowanych więzi rodzinnych. W sytuacji, w której warunkiem uznania dziecka jest zgoda matki, nie zachodzi również potrzeba zapewnienia ochrony matki. Ustanowione ograniczenie nie jest także konieczne dla zapewnienia ochrony interesów tych spadkobierców dziecka, którzy je utrzymywali, podczas gdy ojciec dziecka nie realizował obowiązku alimentacyjnego.

W dalszej części uzasadnienia Trybunał Konstytucyjny stwierdził jednak, że ustawodawca ma możliwości i powinien w tym przypadku dołożyć starań, aby prawo, które uchwali, minimalizowało możliwości uznawania dziecka tylko i wyłącznie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej po zmarłym dziecku, przy czym skonstruowanie takiej regulacji pozostawił ustawodawcy, ponieważ mieści się to w zakresie działania podmiotów inicjujących postępowanie i później parlamentu, który będzie uchwalał ustawę.

Wyrok wywołuje skutki z dniem publikacji, czyli od 26 lipca 2007 r. Jak już państwu wspominałem, w uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny zaznaczył, że ustawodawca ma dużą swobodę kształtowania prawa rodziców do ustalania ich rodzicielstwa pod warunkiem zapewnienia odpowiedniej ochrony wartości konstytucyjnych. Ustawodawca może wprowadzić ograniczenia w zakresie możliwości uznania dziecka

po jego śmierci w sytuacji, gdy dziecko urodziło się żywe, jeżeli ograniczenia takie są niezbędne dla zapewnienia ochrony innych wartości konstytucyjnych. Ustawa może ustanowić na przykład termin na uznanie dziecka. Ustawodawca może wprowadzić ponadto odpowiednie rozwiązania wykluczające powstanie sytuacji, w której osoba uznająca dziecko po jego śmierci kieruje się korzyściami materialnymi.

Jestem państwu również winien informację, że w momencie sporządzania przez Biuro Legislacyjne tej informacji żaden podmiot formalnie uprawniony nie wystąpił z inicjatywą ustawodawczą mającą na celu wykonanie wyroku, niemniej na stronach internetowych Ministerstwa Sprawiedliwości odnalazłem w planach legislacyjnych ministerstwa projekt nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który obejmuje również zmiany art. 76 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czyli tego przepisu, który został zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny.

Biuro Legislacyjne przygotowało dla państwa projekt nowelizacji. Oddam teraz głos koleżance, która przedstawi ten projekt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Projekt jest krótki i ma charakter minimalistyczny, ale w najlepszym tego słowa znaczeniu, ze względu na to, że nie chcieliśmy zbyt daleko posuwać się w propozycjach, ponieważ regulacja dotyczy kodeksu. W związku z tym wypełnienie wyroku ogranicza się jedynie do tego, co tutaj już zostało przedstawione, a więc wprowadzenia możliwości uznania pod warunkiem, że jego celem nie jest uzyskanie korzyści majątkowej. Wprowadzony został także termin i podmiot, przed którym to zostaje dokonane. Po prostu nie chcieliśmy pójść zbyt daleko, żeby nie narazić się na zarzut, że ta swoboda ustawodawcy polega na ingerencji, która w tym momencie mogłaby być zbyt daleka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Za chwilę otworzę dyskusję, a w dalszej części zaproponuję przyjęcie uchwały o wszczęciu postępowania w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Rzecz dotyczy wyjątkowo delikatnej materii, aczkolwiek ta nowelizacja jest bardzo oczekiwana, o czym wiemy, bo toczyła się już dyskusja publiczna w tej sprawie. A więc absolutnie niezależnie od planowanych działań Ministerstwa Sprawiedliwości będę przekonywał koleżanki i kolegów z komisji, żebyśmy dzisiaj tę procedurę uruchomili.

Otwieram dyskusję w tym punkcie.

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Prosiłbym o wyjaśnienie §2, w którym jest mowa o sześciomiesięcznym terminie: „Uznanie dziecka może nastąpić w ciągu sześciu miesięcy od dnia (...)”. Czy to oznacza stwierdzenie sądu o uznaniu, czy złożenie oświadczenia?

**Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Piotr Radzewicz:**

Oznacza to złożenie oświadczenia. To jest konstrukcja przyjęta w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Senator Leon Kieres:

Ja to wiem. Problem jest taki. A jeżeli sąd w ciągu sześciu miesięcy nie wyzna-
czy rozprawy, na której będzie można złożyć takie oświadczenie, mimo dochowania
przez składającego terminu do złożenia oświadczenia? Może się tak zdarzyć, bo prze-
pis jest sformułowany w sposób imperatywny. Może to być zawiniony błąd sekreta-
riatu, sędziego itd.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Piotr Radzewicz:**

Panie Senatorze, istotnym momentem jest moment złożenia oświadczenia, wy-
stąpienia podmiotu i wszczęcia postępowania.

(Senator Leon Kieres: Mam nadzieję, że tak to będzie interpretowane.)

Te przepisy, które...

Senator Leon Kieres:

Czy państwo badaliście pod tym względem tę problematykę – właśnie z punktu
widzenia procedury? Nie jestem specjalistą od k.p.c.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Piotr Radzewicz:**

Nie wskazaliśmy praktyki, bo nie znamy kazusów, ale inne przepisy kompeten-
cyjne i przepisy statuujące prawa dla rodziców pisane są właśnie w ten sposób. Kodeks
rodzinny i opiekuńczy posługuje się taką formułą.

Senator Leon Kieres:

Musiałbym sprawdzić, czy jest jakieś orzecznictwo w tej sprawie. Może dziele
włos na czworo, ale chciałbym się zabezpieczyć przed stawianiem podobnych pytań.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Piotr Radzewicz:**

Nie wiem, czy uspokoję pana senatora, ale podobną formułą zaproponował
również rząd w projekcie, który jest przewidziany w planach legislacyjnych. Nie wiem,
jaką ostateczną formułą przyjmie projekt rządowy, ale tam również, zdaniem komisji
kodyfikacyjnej, bo to ona odpowiada za tę regulację, wystarcza taka formuła, iż w cią-
gu sześciu miesięcy należy złożyć oświadczenie o uznaniu.

Senator Leon Kieres:

Pozostaję przy swoich wątpliwościach. Być może będę to dążył.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam pytanie. W tym grubszym materiale informacyjnym przedstawiona była propozycja dotycząca zmiany tylko art. 76¹, zawierającego tę formułę. Dlaczego państwo odstąpiliście od tego i rozbiliście to?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Panie Senatorze, jeśli można, odpowiem. To jest po prostu kwestia dogłębnej analizy orzeczenia, jak również informacji oraz namysłu nad stroną legislacyjną wyrażającą się w przełożeniu myśli zawartej w orzeczeniu. Wydaje się, że będzie to o tyle lepsze i zgodne z zasadami techniki prawodawczej, że art. 76 jest odniesieniem do tej treści kodeksu, która mówi o uznaniu, zaś kwestie o charakterze formalnym, a nie prawnomaterialnym, są regulowane dalej. To będzie *lex specialis* wobec art. 79, po prostu art. 79¹ dotyczy tylko tego dziecka, które nie żyje, w związku z tym jest różnica w informacji. W projekcie jest ona etapem pewnego dalszego namysłu i rozważania zasad techniki prawodawczej.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Piotr Radziewicz:**

Uzupełniając, powiem, że nie ma różnicy merytorycznej pomiędzy tymi dwiema propozycjami. Jest tylko i wyłącznie różnica w technice legislacyjnej.

Senator Bohdan Paszkowski:

Jeżeli można, mam następujące pytanie. Mianowicie chodzi mi o cel: uzyskanie korzyści majątkowej. Hipotetycznie może tak się zdarzyć, że ten cel będzie gdzieś tam w tyle głowy, choć może nie będzie celem wyłącznym. Czy to będzie powodem dyskwalifikowania takiego uznania przez sąd? Nie jest napisane, że wyłącznie, głównie to o tym decyduje itd., lecz napisane jest, że to nie może mieć na celu uzyskania korzyści majątkowych, choć teoretycznie może tak się zdarzyć, że ta przesłanka, nazwijmy ją w ten sposób, ojcowska jest dominująca, a gdzieś w tyle głowy będzie inna. Zwłaszcza będzie to łatwo, że tak powiem, skojarzyć, jeżeli po dziecku pozostanie jakaś masa spadkowa.

Senator Leon Kieres:

Panie Senatorze, ja też o tym myślałem. Wydaje mi się, że rolą sądu będzie ocena tego.

(*Głos z sali:* Tak.)

(*Głos z sali:* Tak, dokładnie.)

Senator Bohdan Paszkowski:

Tak, ale tutaj jest napisane, że uznanie nie może mieć na celu uzyskania korzyści majątkowej.

(*Senator Leon Kieres: Sąd będzie musiał sprawdzić, czy ma to na celu taką korzyść, czy nie ma.*)

Chodzi o sytuację, gdy główne odczucie będzie ojcowskie, a dodatkowo pojawi się taki element.

(*Senator Leon Kieres: Gdybym był sędzią, to żądałbym wtedy różnego rodzaju informacji.*)

W takiej sytuacji sąd może wyłączyć uznanie, bo ma ku temu podstawy.

(*Senator Leon Kieres: Ale to należy do sądu.*)

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę bardzo.

Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Radziewicz:

Wydaje się, że nie ma lepszej formuły niż pozostawienie tych spraw sądowi opiekuńczemu do oceny, który, uwzględniając okoliczności każdej sprawy i przeprowadzając stosowne postępowanie dowodowe, będzie mógł dokonać takiej oceny.

Senator Leon Kieres:

Przepis adresowany jest także do sądu, nie tylko do wnioskodawców.

(*Głos z sali: Tak.*)

(*Senator Bohdan Paszkowski: Ale mi chodzi o to, czy...*)

Sąd musi przeprowadzić postępowanie w celu dokonania oceny.

(*Brak nagrania*)

Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Radziewicz:

Chodzi właśnie o cel, cel dominujący, to znaczy to, czy uznanie nie zmierza do tego, żeby uzyskać korzyść majątkową. Taka jest istota. To wynika wprost z sentencji wyroku, który – jako przesłanka tej nowelizacji – ma znaczenie dla interpretacji tego przepisu. Wydaje mi się, że formuła legislacyjna jest w miarę czytelna, ponieważ sąd przede wszystkim będzie musiał rozpoznać, czy jedyną przesłanką uznania nie są pobudki materialne.

(*Głos z sali: Tak, są procedury.*)

(*Głos z sali: Coś w tym jest.*)

(*Głos z sali: To jest wyłączna przesłanka dyskwalifikująca takie uznanie.*)

(*Głos z sali: A właśnie.*)

(*Głos z sali: Ona może nawet być jedną z przesłanek, ale jak się pojawi, to sąd będzie rozstrzygał.*)

(*Głos z sali: Może być inna.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Będę prosił o odpowiedź, chociaż na kanwie wypowiedzi pana senatora ten zapis rzeczywiście pozostawia ocenę sytuacji sądowi. Tu się pojawiło jeszcze pytanie pani senator.

(Głos z sali: Chodzi o problem spadkobrania.)

Nie, pytanie dotyczyło zasiłku.

(Senator Grażyna Sztark: Zasiłku z tytułu zgonu dziecka.)

Powiem szczerze, że nie znam przepisów w tym zakresie.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Może chodzić o zasiłek, bo to wszystko jest powiązane w przepisach i są określone przesłanki, kiedy się go dostaje.

(Senator Grażyna Sztark: Chodzi o korzyść materialną, o to, czy sąd nie może uznać tego jako...)

Ale to nie o ten sąd i nie o te przepisy chodzi, bo rozumiem, że chodzi o świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

(Głos z sali: Na to wygląda.)

To są zupełnie inne przepisy. Przecież zasiłek przysługuje osobie, która pokryła koszty pogrzebu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chodzi o osobę, która pokryła koszty pogrzebu, bo bez tego...

(Senator Grażyna Sztark: ...rodzic.)

Dobrze, ale który pokrył koszty pogrzebu. A jeżeli to jest rodzic, który nie utrzymuje kontaktu, to... Nie chciałabym, żeby państwo się obawiali czegokolwiek w związku z tym przepisem. W tej chwili wchodzimy w to dość głęboko, a pozostawienie tego ocenie sądu i niedointerpretowanie tego legislacyjnie, wydaje mi się, służy właśnie tym wątpliwościom, które pan senator wskazuje. Pozostawmy to i nie obawiamy się tego. Sąd rozważy wszystkie okoliczności, bo to będzie jego obowiązkiem. Zbada i oceni, a ocena ma właśnie ten charakter...

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Zgadzam się. W toku całej swojej kilkumiesięcznej pracy – i na pewno tak będzie do końca kadencji – zawsze stałem na stanowisku, że należy zmierzać w kierunku tych zapisów, które rozwiązują problem i nie powodują dodatkowej dyskusji, licząc się z tym, że pewne uszczegółowienia niektórych rozwiązań mogą pojawić się w toku późniejszych prac innych komisji. My realizujemy wyroki Trybunału Konstytucyjnego.

Senator Leon Kieres:

Te korzyści mogą być związane ze spadkobraniami. Moim zdaniem to można byłoby przedyskutować.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Ten zapis pozostawia to do oceny sądu opiekuńczego.

(*Senator Leon Kieres*: Sąd będzie musiał rozważyć, czy zainteresowany nie kieruje się właśnie chęcią osiągnięcia korzyści majątkowych.)

(*Głos z sali*: Jeśli uzna, to będzie zaliczony do kręgu spadkobierców ustawowych.)

Mam propozycję. My nad tym projektem jeszcze będziemy pracowali, bo dzisiaj mamy tylko przyjąć uchwałę o rozpoczęciu procedury, więc przekonywałbym, żebyśmy tak do tego podeszli. Oczywiście jeszcze dyskusji nie zamykam, jeżeli są kolejne głosy. My o tych wątpliwościach pamiętamy.

Senator Bohdan Paszkowski:

Nawiązując do uwagi profesora Kieresa dotyczącej tych sześciu miesięcy, chcę powiedzieć, że może rzeczywiście warto byłoby jednak redakcyjnie przemyśleć art. 79¹, bo, jak rozumiem, w ciągu sześciu miesięcy powinno być złożone oświadczenie zainteresowanego, nie chodzi zaś o to, by nastąpiło uznanie przez sąd.

(*Senator Leon Kieres*: Może tak: wniosek musi być złożony w ciągu sześciu miesięcy.)

Z redakcji tego przepisu wynika natomiast, że powinno nastąpić rozpatrzenie tego wniosku przez sąd opiekuńczy.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

To z tego nie wynika.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Senator Leon Kieres:

Możemy sprawdzić, jakie są zapisy w k.p.c., bo, proszę państwa, możecie mieć rację ze względu na sformułowania innych przepisów dotyczące podobnych sytuacji. Ja bym sprawdził, czy nie byłoby lepsze odniesienie tego terminu do złożenia wniosku. Zainteresowany musi wystąpić w ciągu sześciu miesięcy, a dalej niech prowadzi sprawę sąd.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Przepraszam, rozumiem, że wątpliwość dotyczy zapisu art. 79¹...

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

...tego, czy powinniśmy zmierzać w kierunku zapisu: uznanie dziecka po jego śmierci może nastąpić przed sądem opiekuńczym w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym (...), czy w kierunku zapisu: może nastąpić przed sądem opiekuńczym oraz: sąd ma obowiązek w ciągu sześciu miesięcy (...). Rozumiem ten głos, rozważam. To jest decyzja sądu.

(*Senator Leon Kieres*: Nie zawsze może zdążyć.)

Rozumiem, że wątpliwości dotyczą tego, czy nie należy iść w kierunku zobligowania sądu do rozpatrzenia, nałożenia na sąd obowiązku. My nie wiemy, jakie będzie orzeczenie w tym zakresie, czy sąd uzna, czy nie uzna. Rozumiem, że wątpliwość dotyczyła tego, czy nie nałożyć na sąd obowiązku rozpatrzenia sprawy w tym czasie.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Mam jeszcze pytanie do państwa, bo nie pamiętam...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Bohdan Paszkowski: Dobrze, dostosuję się. A mianowicie...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam następujące pytanie: jak wygląda instytucja składania oświadczenia? Czy człowiek ma w sądzie złożyć oświadczenie, czy wystarczy, że złoży takie oświadczenie na przykład w gronie rodziny?

(Głos z sali: Przepisy k.p.c. w ogóle unikają...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, nie, ja tego nie pamiętam. Jeżeli jest tak, że trzeba złożyć oświadczenie przed sądem opiekuńczym, a sąd, powiedzmy, może przyjąć takie oświadczenie w składzie jednoosobowym, to wtedy nie ma problemu, bo sąd...

(Głos z sali: Są przepisy o formach czynności prawnych.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Piotr Radziewicz:**

Przepraszam, może wyjaśnię. Otóż oświadczenie jest pismem procesowym, które inicjuje postępowanie. Przepis, który państwu zaproponowaliśmy w art. 79¹, jest typowym przepisem sformułowanym według typowego schematu, którym posługuje się kodeks rodzinny i opiekuńczy. Na przykład art. 63 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego brzmi tak: Mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o urodzeniu dziecka przez żonę.

(Senator Leon Kieres: Może wytoczyć powództwo.)

Tak, tak, ale chodzi o to, że sygnalizujemy, iż jest sześć miesięcy na to, żeby domniemany ojciec złożył wniosek o uznanie dziecka, a sąd funkcjonuje według odrębnych przepisów. I tu chciałbym odpowiedzieć na pytanie pana przewodniczącego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak? Dziękuję bardzo. Zresztą te przepisy istnieją w obowiązującym...

Senator Leon Kieres:

Teraz dostrzegam jeszcze jeden problem. Mianowicie pan może mieć rację z innego punktu widzenia. Uznanie oznacza złożenie oświadczenia, ale ono musi być potwierdzone formalnym orzeczeniem sądu.

(Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Radziewicz: Panie Senatorze, to wynika...)

W tym sensie ten sześciomiesięczny termin byłby zgodny z państwa intencją. Tak bym to widział. Chociaż formalnie, jak powiedziałem, to, że my chcemy się rozwieść, ja z moją żoną, i składamy powództwo rozwodowe, czyli uznajemy się za rozwiedzionych, wymaga jednak wyroku sądu.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: Przepraszam bardzo, tylko jedno zdanie.)

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Proszę państwa, my świadomie i celowo stosowaliśmy formuły kodeksowe właśnie po to, żeby nie stwarzać odrębności, a wręcz przeciwnie: dostosować się do trybu kodeksowego i do uregulowań, które powodują, że te sprawy funkcjonują. To ma być przed sądem i nie ma powodów, żeby dokonywać jakichś odstępstw legislacyjnych, wręcz przeciwnie. Wzorowaliśmy się na tym, co jest zawarte w kodeksie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę bardzo.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Piotr Radzewicz:**

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana senatora Kieresa, ponieważ wniosek o uznanie jest początkiem pewnego procesu. Proszę zwrócić uwagę, że świadomie w przepisie zostawiliśmy tylko i wyłącznie sąd opiekuńczy. Nie ma zgodnie z tym zapisem możliwości składania oświadczenia o uznaniu dziecka na przykład przed urzędem stanu cywilnego, właśnie po to, żeby wyeliminować te możliwości, które doprowadziłyby na przykład do działania na niekorzyść zmarłego dziecka. Sąd daje gwarancję, że rozważone zostaną wszystkie okoliczności sprawy. Sąd ostatecznie na własną odpowiedzialność, jako organ niezawisły, niezależny, jest w stanie to ocenić. Dlatego też konkluzywnie wypowiada się sąd. Osoba, która zwraca się o uznanie, inicjuje proces.

(*Senator Leon Kieres: Na pewno komentatorzy będą mieli co robić, tak że w istocie to trzeba poprawić.*)

Raczej...

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Cieszę się, że senatorowie deklarują bardzo duże zainteresowanie tym projektem w toku dalszych prac komisji.

Zgłaszam projekt uchwały o wszczęciu postępowania w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy.

Kto jest za przyjęciem tej uchwały? Proszę podnieść rękę. (4)

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Teraz chciałbym przyjąć deklarację, kto z pań i panów senatorów zechciałby reprezentować komisję w toku dalszych prac nad tym projektem ustawy.

(*Głos z sali: Pani senator Sztark najwięcej wie.*) (*Wesołość na sali*)

Bo rodzina, tak.

Senator Grażyna Sztark:

To mnie pan zaskoczył, Panie Senatorze. Ale dobrze, zgodzę się i będę niestety często chodziła na posiedzenia.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Wówczas będę państwa o to prosiła. *(Wesołość na sali)*

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Jestem przekonany, że ten projekt wzbudzi dyskusję i zainteresowanie.

Bardzo dziękuję za tę deklarację. My tego nie musimy przyjmować uchwałą.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zapiszemy to.

W tym momencie zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 48)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851